

# LUD

**Organ Spółki Wydawniczej** KURYTYBA, DNIA 25 WRZESNIA 1926 **Wychodzi dwa razy na tydzień**

ROK VII. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: **Ks. Stanisław Piasecki** | Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Bęben** | **Nr. 68**

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida Dr. Jayme Reis 115, — Paraná, Brasil

## PRZYKRA SPRAWA.

Przeciw emigracji polskiej do Brazylii napisał wrogie artykuły w «Estado do Paraná» z 19-go września znany pisarz i dziennikarz brazylijski Leoncio Correia, pod tytułem: Os perigos da imigração indesejavel. Zdziwiło nas to tem więcej, że Leoncio Correia był dotychczas przyjacielem Polski i napisał mnóstwo artykułów bardzo Polsce przychylnych i rzeczowych. Skąd ta nagła zmiana?

Artykuł swój nawiązuje Leoncio Correia do wywiadu, jakiego były minister Kucharski udzielił reporterowi «A Noite» dnia 2-go września niedługo po przyjeździe do Rio. Uszczupliwie oświadcza p. Correia, że po powstaniu Polski na koszt tej nowej Republiki, przyjechało już tu tylu panów w różnych doniosłych misjach za paszportami dyplomatycznymi, że nie zwykliśmy już przypisywać ich wizytom żadnym skutków, bo panowie ci albo zostawali nauczycielami tennisu (gry w piłkę), albo znikali z Brazylii, a Polska jak nie nawiązała żadnych stosunków handlowych z Brazylią tak i nie nawiązuje. Oświadczenia jednak Kucharskiego, (byłego ministra jednego z tych licznych gabinetów, które z zawrotną szybkością zmieniają się w Polsce) i jego dwóch towarzyszy p. Tabaczyńskiego i księdza Kubika, różnią się od wywiadów podrzędnych jakichś osób. Wywiady te dotyczą układu emigracyjnego wyłącznie ze stanem São Paulo i ściśle wypowiadają zamiary ciała prawodawczego (sejmu i senatu, P. K) Polski odnośnie do tajemnic i sekretów emigracji z Polski do Brazylii.

Najpierw więc ludzi się pan Kucharski, gdy przypuszcza, że 190 tysięcy Polaków znajduje się, żyje, pracuje i produkuje w Brazylii. Chyba zaliczył do tej cyfry i już urodzonych w Brazylii, bo pochodzących jeszcze z Polski jest zaledwie jakie 50 tysięcy, a reszta to już urodzeni brazylijanie. Na tej samej podstawie mogli by się polski powiedzić, że 23 miliony portugalczyków mamy w Brazylii jako potomków portugalskich przybyszów. Zresztą tego rodzaju osobliwe mniemanie mało nas obchodzi, skoro już tyle zastrzeżeń wymknęło się panu Kucharskiemu, a zwłaszcza że do samego końca, że od dobrego rozmieszczenia tych emigrantów będą zależały dobre stosunki Polski z Brazylią. Polska jak wiadomo, nie należy jeszcze do krajów przeludnionych, a tylko z powodu braku pracy pod rządem narodowym, nadmiar ludności musi być wysiedlony; lecz z drugiej strony rząd polski usiłuje wyrzucić ze swych granic, jak to mu aljanci radali, narodo-

wości obce jak Niemców, Rosjan, ukraińców i białorusków. Jeszcze na jedną okoliczność muszę zwrócić uwagę. Obecnie mówi się w Warszawie z pewną zadością o 190 tysiącach Polaków w Brazylii, którzy choć jeszcze w znacznej większości zachowują język ojczysty i obyczaje polskie, to jednak pominawszy pierwsze wrażenie po powstaniu niepodległej Polski, dziś już nie uznawają jej jako swej ojczyzny. Zachodzi więc potrzeba, by wstrzyknąć im nowej krwi, a mają to uczynić te tysiące nowych emigrantów, którzy mają być założnikami dla spolonizowania potomków polskich w Brazylii. Byłaby to jedna strona przychodźstwa polskiego do Brazylii wymyślona przez polityków tego nowego państwa; wprawdzie ośmieszają oni tych macherów, lecz o niej wiedzieć powinni niektórzy politycy tujejsi, ponieważ jest niebezpieczną dla Brazylii (perigosa para o Brasil). Druga strona emigracji polskiej jest już wprost tragiczną, na którą nadzwyczajną uwagę powinien zwrócić i rząd i społeczeństwo brazylijskie: to jest niezłomna wola obecnych rządców Polski, by pozbyć się tak zwanych mniejszości narodowych, które stanowią więcej niż jedną trzecią część tubylczej ludności obecnego obszaru Polski. Gdyby przy emigracji z Polski do tego przyszło, to powtórzyłyby się te same, niedawne emigracyjne wypadki które mieliśmy z Rumunią odnośnie do jej mniejszości narodowej z Besarabii i Siedmiogrodu.

**NASZE UWAGI.**

Nagle zbiegły się aż dwa artykuły, dwóch Correio. Jeden z nich Ferreira Correio chwalił w naszym «O Dia» z 16-go września emigrację polską i nazwał ją «um inestimavel factor de nosso progresso» a drugi Leoncio Correia tak ostro obecnie ją ocenił. Znając prawy charakter Leoncio Correia i dobrą znajomość spraw polskich, której złożył dowody w tylu wspaniałych wprost artykułach — musimy tu przypuścić, że padł on ofiarą jakiejś fałszywej informacji — to ze strony polskiej. Wiemy, że wśród kolonii polskiej w Rio poselstwo ma bardzo wielu wrogów, którzy nie wiadomo czego chcieliby od poselstwa w sprawie emigracji, choć nie liczą się z tem, że wydatki poselstwa są niesłychanie ograniczone. Zwłaszcza jeden osobnik wśród kolonii polskiej w Rio słynie z tych inwektyw na poselstwo, których już kilka umieścił w dziennikach brazylijskich w latach poprzednich. Nie myślimy tu prosto wać sądowno p. Leoncia Correia, które są prostem przypuszczeniem na które niema najmniejszego powodu, zwłaszcza co do mniej-

zości narodowych, gdyż właśnie z przemysłowych rdzennych stron polskich najczęściej emigruje ludność, lecz z drugiej strony nie powinniśmy zostawić bez odpowiedzi i sprostowań tych obwinień naszego rządu. Składają i Poselstwo w Rio powinno dołożyć wszelkich starań, by lepiej poinformować tak wpływowego pisarza parańskiego jak Leoncio Correia, który dotychczas był tak wiernym naszym przyjacielem.

## Wiadomości. Z POLSKI.

**MIĘDZYKONFERENCJOWY KONGRES WOLNOMULARSTWA STWIERDZA ŻE SZEREG CZŁONKÓW OBECNEGO RZĄDU W POLSCE PRZYSTAŁ DO WOLNOMULARSTWA.**

B u k a r e s z t. — W Bukareszcie odbył się w końcu lipca międzynarodowy kongres wolnomularzy przy udziale przedstawicieli wolnomularskich organizacji ze Stanów Zjednoczonych, z Polski, Włoch, Czechosłowacji, Austrii i Rumunii. Na kongresie tegorocznym stwierdzono między innymi, iż wolnomularstwo specjalnie doniosłą rolę odgrywa w Polsce, gdzie członkami loży wolnomularskiej jest cały szereg wybitnych członków obecnego rządu. I w innych państwach rozwija się wolnomularstwo bardzo pomysłnie.

**PROWOKACYJNE KLAMSTWA PROPAGANDY NIEMIECKIEJ.**

W a r s z a w a. 4-go sierpnia. — Berlińska radiostacja nadała dziś depeszę następującej treści: «Rząd sowiecki złożył dziś w Warszawie formalny protest przeciw zamiarowi Polski stworzenia z Gdyni bazy morskiej. Rząd sowiecki uważa to za próbę naruszenia pokoju nad Bałtykiem».

Jak się korespondent Wasz dowiady, depesza ta jest wymysłem wrogiej Polsce propagandy niemieckiej, mającej na celu zakłócenie układających się coraz pomysłniej stosunków polsko- sowieckich.

**ANGLJA UZNAJE SUKCES POLSKI W WOJNIE CELNEJ Z NIEMCAMI.**

L o n d y n, 4-go sierpnia. — Berliński korespondent «Timesa», pisząc o rokowaniach handlowych polsko-niemieckich, podkreśla dobrą wolę obu stron, ujawnioną obecnie, poczem charakteryzuje istniejącą od roku wojnę celną między Polską i Niemcami, zaznaczając, że Polska dzięki tej wojnie, jest gospodarzo niezależną od Niemiec i znalazła nowe rynki.

**Z Brazylii.**  
Kurytyba.  
WSPANIAŁY GMACH urzędu podatkowego (Collectoria)

## „Oświata“

Czwarty z rzędu odczyt pod tytułem: O CZCI MATKI BOSKIEJ W POLSCE, oświetlony wielo przezroczkami miejsc cudownych w Polsce a zwłaszcza wspaniałymi kolorowymi obrazami malarza Stachiewicza — odbędzie się w niedzielę dnia 26-go września o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu Towarzystwa Tadeusz Kościuszki przy ulicy Ebano Pereira Odczyt wygłosi ksiądz Jan Rzymała.

Wstęp dla dzieci wolny, dla dorosłych 500 rs. lub za biletem ogólnym. Wszyscy zwiastnicy Mariji, a zwłaszcza dzieci Mariji, powinny się zjawić na tym odczytce.

na rua Muricy otwarto tu uroczystości dnia 21-go września. W gmachu tym mieścić się będzie także Izba handlowa i dyrekcja wodociągów.

**BANKNOTY 500 MILREJ-SÓWKI** estamper 13 a, postanowił rząd wycofać do 31-go grudnia obecnego roku bez wszelkich potraczeń. a to z powodu sfałszowania tychże banknotów.

**ZWIĄZEK NAUCZYCIELI NIEMIECKICH** ze stanu São Paulo wydał zarys planu dla nauki po niemieckich szkołach na kolonji. Projekt układał dyrektor Keller i dr. Linhart. W przedmowie do tego zarysu czytamy: «Na podstawie wizytacji naszych szkół i wielu spostrzeżeń stwierdziliśmy, że w szkołach naszych panuje niesłychana rozbieżność w nauczaniu. Jeden nauczyciel siedzi ciągle w elementarzu, drugi zapomniawszy o tabliczce mnożenia uczy o podnoszeniu iluzji do kwadratu i sześciannu, trzeci znowu wyklada u czniom alfabetu Fausta Goethego i t. d. Aby wyjść z tego zamieszania i samowoli, podajemy naszym nauczycielom niniejszy zarys, z prośbą by się o nim wypowiedzieli. Nasz projekt nie jest uchwałą ani dekretem Związku Nauczycieli, jest tylko wskazówką i z tego zarysu ma dopiero powstać przyszły plan nauki po kolonjach». — My w naszych polskich szkołach po kolonjach mamy już plan ułożony przez p. Szumowskiego za poradą nauczycieli tutejszych i przy jego pomocy ujednostajnilismy już nieco nasze nauczanie. Radzimy też, by bezwzględnie urzynać się już tego planu, bo on jedynie zapewni pewną systematykę naszej nauce, bez względu ile lat chodzą dzieci do szkoły.

**PRZED SĄDAMI** staną w najbliższych tygodniach: Władysław i Anna Szylikowscy w União da Victoria obwinieni o otrucie własnej córki: Antoni i Franciszek Delisncy w Ponta Grossie oskarżeni o morderstwo i Antoni Rosiński w Thomazinie sprawca krwawego zatargu w Wenceslau Braz.

**O STOSUNKACH POLSKI** do Niemiec, zwłaszcza o szpiegostwie niemieckim i walce niemieckich gazet narodowych przeciw Polsce — napisał piękną korespondencję z

Warszawy do «Republica» kurytybskiej z dnia 21-go września. W tym miesiącu się śmia pan Damski Claner z sierpnia obecnego roku.

**O DIA DA ARVORE** — dzień sadzenia drzewka, nazywa się pierwszy dzień wiosny w Brazylii, dzień 21-go września. W szkołach łączy się ta uroczystość powitania wiosny ze sadzeniem drzewka pamiątkowego, przyczem nauczyciele pouczają dzieci, jak mają szanować bogactwa natury w Brazylii które znowu nie są niewyczerpane. Dla Brazylii a Parany zwłaszcza, jest to uroczystość bardzo na miejscu, bo na ogół prawie z nielicznymi wyjątkami «wszyscy tu robią a nikt nie sadzi».

**«NOWOJE WREMJA»**, gazeta monarchistów rosyjskich wydawana w Belgradzie w Serbji, przynosi w jednym z sierpniowych numerów wiadomość, że poseł polski w Belgradzie Okęcki ma zostać posłem w Rio de Janeiro.

**Paraná.**  
GUARAPUAWA. W miejscowości Carazinho dystrykt Pitanga zostali zastrzeleni synowie dwóch kupców tamtejszych: Teodor Gabeski i Francisco do Amaral.

**Rio de Janero.**  
Wiemy, że kilku dziwaków uporzycie chciało się doszukać jakichś urojonych skarbow przy rozkopaniu wzgórz Morro do Castello. Zawiodły ich wszelkie nadzieje. Wykopano tylko złamaną na trzy części płytę marmurową sławnego jezuity Manoela da Nobrega, zmarłego 18-go października 1570 r. Był to towarzyszy Anchiety, wielki misjonarz i współzałożyciel Piratiningi, z której później powstało São Paulo stolica tego stanu.

**PRZECIWKUMULACJI URZĘDÓW**, czyli piastowaniu ich kilku naraz — pisał gwałtowny artykuł Thomaz Rodrigues w «Correio da Manhã» z 16-go września. Oświadczył wprost, że praktyka ta przerażająca się już rozszerzyła w Brazylii po urzędach wojskowych, cywilnych i publicznych. Jest to grube uchybienie przeciw konstytucji, oświadcza Thomaz Rodrigues i obiecuje jeszcze dalej pisać w tej sprawie.

**São Paulo.**  
W STANIE SÃO PAULO znajduje się dotychczas 29 ty-

# Casa Brasil

Rua José Bonifacio 10 — Curityba  
(Dawna Rua Fechada)

Ponieważ musimy oddać lokal nasz właścicielowi, jesteśmy zmuszeni zwinąć nasz handel i dlatego dajemy ogromną zniżkę na towarach jak poniżej:

Materiały wełniane.		Plusze w kratki pierwszej jakości m. z 2\$500 za 2\$000	
Voile wełniane różnokolor. 1 metr szer. z 9\$ za 5\$500		Plusze kolorowe m. z 3\$200 za 2\$500	
leszy fran. 1 m. z 12\$ za 6\$300		Plusze kolorowe typu „veludo” m. z 4\$100 za 3\$500	
angielski 1 m. z 14\$ za 9\$000		Piłtwa w kratki.	
Merino Angielski 1 m. z 17\$ za 11\$500		Xadrez popular pierwszej jakości, metr z 2\$200 za 1\$500	
		pierwszej jakości mocny metr z 3\$ za 2\$400	
		enfestado m. z 3\$300 za 2\$800	
		szkockie m. z 3\$000 za 2\$500	
		na nakrycia stołów, metr z 3\$ za 2\$400	
		Piłtwa naposzewki do poduszek.	
		Piłtwa gładka pierwszej jakości metr z 3\$ za 2\$400	
		enfestado metr z 4\$000 za 3\$000	
		w kratki z 4\$200 za 3\$000	
		140 enfestado metr z 8\$ za 5\$800	
		Materiały bawełniane.	
		Materiał bawełniany szafka z 20\$ za 16\$500	
		bawełniany 1-iej jakości 80 s.oro. usci szafka z 26\$ za 23\$000	
		Indio biały tkany szafka z 28\$ za 24\$000	
		tkany pierwszej jakości szafka z 38\$000 za 23\$800	
		Morim.	
		Morim 10 metrów szafka z 18\$ z 12\$000	
		Virgem 20 Yard szafka z 40\$ za 33\$000	
		Oihelo 80 szerokości szafka z 45\$ za 46\$000	
		Polski 95 szafka z 56\$ za 42\$000	
		Fedora 85 szafka z 43\$ za 36\$000	
		1-iej jakości 80 szerok., szafka z 43\$ za 36\$000	
		Kapelusze.	
		Kapelusze dla dzieci od 4\$500 do 14\$000	
		dla mężczyzn faitr od 10\$500 do 20\$000	
		dla mężczyzn 1-iej jakości od 25\$ do 38\$000	
		typu amerykańskiego od 22\$000 do 44\$000	
		najnow. mody od 25\$ do 32\$000	
		Plusze.	
		Plusze gładkie różnokolorowe metr z 2\$500 za 2\$000	
		Plusze pierwszej jakości gładki m. z 3\$400 za 2\$600	
		Kaszmiry.	
		Kaszmir pierwszej jakości, metr z 13\$000 za 9\$000	
		Kaszmir czysto wełniany 1,40 szer., m. z 15\$ za 12\$500	
		z 20\$ za 15\$000	
		pierwszej jakości, metr z 35\$000 za 28\$000	
		Ang. padrões modernos, m. z 42\$ za 33\$000	
		Zefiry.	
		Zefir pierwszej jakości metr z 2\$200 za 1\$500	
		Zefir jakości kolonialny metr z 2\$800 za 2\$000	
		Zefir jakości enfestado metr z 5\$000 za 3\$000	
		Zefir angielski 80 szerokości, metr z 5\$000 za 3\$000	
		Trikolory na koszule 1 jakości metr z 6\$500 za 4\$500	
		Trikolory na koszule w kratki i gładki m. z 9\$ za 5\$500	

## Domejko, a nasze stosunki.

W lipcu 1841 przybył z Litwy do Paryża wielki fantast i marzytel i osiadł wśród emigracji polskiej. Nazwał się Andrzej Towiański. Ten sam, co urodził przypadkowo żoną Adama Mickiewicza i poślubił go duszą i sercem na swoją stronę. Emigracji przynosił w ten sposób straszny cios. Jedni wśród emigracji byli demokratami i szerzyli zasady rewolucyjne i antyreliгиозne; Mickiewicz zaś był najgorliwszym zwolennikiem Kościółki, a nawet tworzył i organizował stronnictwo katolickie. Odkąd został Towiańskim, zaczął wierzyć, że Kościółka już niema, ten co się Kościółkiem nazywa jako urzędowy, trzeba zwałować, bo jest światem i królestwem szatańskim, w miejsce zaś dotąd istniejącego Kościółka trzeba postawić nowy, a w tym kościele Kościół, Ojczyzna i lud będą jednym i tem samem, będą manifestacją Słowa Bożego. Nic nad to bardziej błuznierczego wyobrazić sobie nie można. Mickiewicz nie tylko w to awierzył, ale naukę tę zaczął szerzyć, krótko, stał się jej apostołem. Napisał nawet list do swego przyjaciela z lat studentkich, Ignacego Domejki, wówczas już sławnego uniwersytetu w Santiago w Chile denosząc mu z chlubą, jaka gwiazda przewodnią zjawia się wśród emigracji i nazywając Towiańskiego prorokiem. Na to otrzymał list Adam z upomnieniem i przestroją. W liście tym znajdowały się te słowa: „Pamiętajmy, że ludzie, którzy filozofją a złośliwością swoją tyle złego nabroili za dni naszych, po-

leanu nie można pospieszyć z pomocą. Huragan pędził z szybkością 130 mil na godzinę i wyrządził wiele szkód i w innych miejscowościach. Rząd ogłosił prawo wojenne, bo zaraz mnóstwo rabu iów zjawilo się w nieszczęśliwym mieście.

czynają zawsze od narzekania na księży... Trzymajmy się obręczy władzy kościelnej (t.j. Kościółka) i — bądźmy jej posłusznymi. Napisał także Domejko list do Ks. Kajsiowicza. Kajsiowicz niegdys bojownik za sprawę narodową i oficer polski w powstaniu listopadowym, został księdzem i wstąpił do Zakonu Zmartwychwstańców. Jako kapłan zastąpił wymową, w kazaniach zaś zwalczal lutowianizm. Z wdzięczności za to pisał do niego Domejko: „Dobrze czynisz, że przeciwko nowatorom wojujesz; Bóg ci za to nagrodzi. A Polska wiecznie wdzięczną ci będzie.” Jakby Domejko zjawil się wśród nas, z boleścią serca zauważyłby rozdźwięk pomiędzy nami na polu religijnem; zasmuciłby się na widok tylu serc zimnych i ostyglych w przywiązaniu do Kościółki, na widok nowoczesnych nowatorów socjalistycznych uwijających się około duszy polskiej i wystosowałby do nich słowa: „Pamiętajmy i t.d., a do obrońców wiary odwracających artykułami swymi zło zięjące z pornograficznych powieści „Świat” i jego napadów na Kościół i duchownośćwo rzekłby: „Dobrze czynisz, że przeciw nowatorom wojujesz; Bóg ci to nagrodzi. A Polska wiecznie wdzięczną ci będzie.”

## Telegramy z Polski.

Londyn, 20-go września. — Korespondent gazety angielskiej „Daily Express” z Genewy donosi, że między Polską a Rosją toczą się układy o zawarcie umowy „wzajemnego nie zaczepiania się (nao aggressão) i że ta umowa zostanie wnet zatwierdzona. Korespondent ten donosi też, że Zaleski polski minister spraw zagranicznych odwiedzi wnet Moskwę, aby w ten sposób oddać wizytę jaką złożył

## Niezapominajcie — CASA BRASIL — Rua Jose Bonifacio 10.

### Wielka Zabawa

W ABBANCHES na budowę szkoły parafialnej przeniesioną została z powodu deszczu na przyszłą niedzielę 26-go września.

przeziwnie mała od czwieńka. Człowiek zaś według tego profesora ma pochodzić od gadów i płazów. (Do czego też już dziwactwa tych uczonych nie doprowadzą? P. R.)

**Komitet**  
sięcy emigrantów w Besarabskich. — Już i wyspy — ilha dos porcos, wytransportowano besarabów na różne fazendy w interiorze; niektórzy z nich spodziewali się tam lepszych warunków niż zastali, uciakli więc i znów tałają się po prowincji i po mieście bez zajęcia. Dyrektor emigracji Marcello Piza wezwał wobec tego pomocy policji, która ma pod dozorem różnych wyzyskiwaczy dobrej wiary tych ludzi.

**Anglja.**  
Wielkie zbiegowisko i zamieszanie spowodowało niedawno w Londynie stad 35 byków, które przy załadowaniu do wagonów się wyrwały i wpadły de miasta. Czterech śmiertelnie rannych ludzi podniesiono z ulic. Jeden z byków chwycił na rogi mężczyznę a potem chłopca i obu podrzucił wysoko w górę. Potem ruszył na automobil ciężarowy, lecz po drodze spostrzegł wózek dziecięcy, który wakuł wielkiego rozmachu przeskoczył; wreszcie pędził przed sobą tłumy ludzi, policjantów, wózków i powozów. Najwięcej rozjuszyły byki czerwone wozy poczty, wiele z nich też poprzewracały i znaczenie uszkodziły. Przez pół godziny hulaly sobie byki po ulicach Londynu. Wreszcie przypędzono drugie spokojne stadko byków i do nich przylczyły się zbiegłe byki i nastąpiło uspokojenie.

Meksyku Pestkowski dla rozszerzenia bolszewizmu i dlatego zostaje usunięty. Skądinąd towarzysza Koltajaj słynie z cynizmu i bezwstydu; gdy z prerażeniem rozpisywała się Europa o zepsuciu dzieci szkolnych w Rosji, gdzie 12-go letnie dziewczęta zostają matkami, to na uragowisko temu posłica do Rosji z pozdrowieniem dla młodocianych matek.

**Portuglja.**  
Wyspy Azory na Oceanie atlantyckim nawiedziło straszne trzęsienie ziemi, które zniszczyło zwłaszcza wyspę Fayal. Miasteczko Horta legło w gruzach zupełnie, 700 domów zniszczyło doszczętnie trzęsienie ziemi razem z kościołem i sierocińcem. Na szczęście ludzie zaraz przy pierwszym uderzeniu wybiegli na wolne powietrze i to tylko ocalało ich od śmierci. Wogóle dno oceanu podniosło się znacznie i spowodowało trzęsienie ziemi na tych pięknych wyspach.

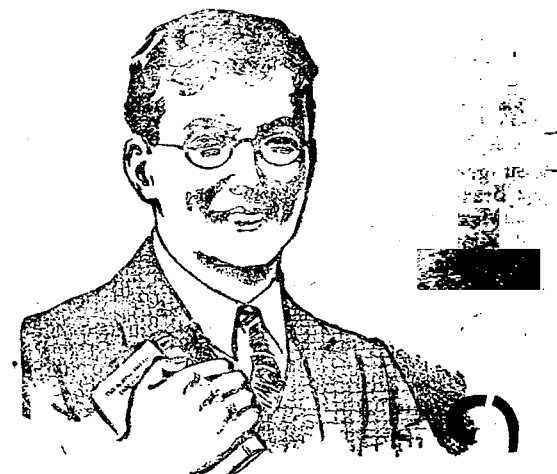
**Rosja.**  
W Moskwie panuje ogromny ruch i przygotowania na kongres komunistyczny który ma się tu odbyć 15-go października; wszyscy spodziewają się że zostaną tu pozbawieni wszelkich godności starzy bolszewicy jak Zinowiew, Trocki, Radek i inni; ci ze swej strony robią również wszystko możliwe, by obalić Stalina i jego grupę

**St. Zjednoczone**  
Z Nowego Jorku donoszą pod dniem 20-go września, że straszliwa wichura tak zwany tornado zniszczył doszczętnie miasteczko Miami, na półwyspie Florydy gdzie zmarło od ran i zostało zabitych aż 750 osób. Szkoły oceanata na 100 milionów dolarów. Orkan zburzył doszczętnie 2000 domów, pozrywał telefony i telegrafy; połączenie kolejowe również zerwane, tak że z Nowego Or-

### Ze swiata.

**Francja.**  
BRIAND, francuski minister spraw zagranicznych miał kilka dłuższych, sekretnych konferencji z niemieckim ministrem spraw zagranicznych Stresemannem, z których przebiegu był Briand bardzo zadowolony. Zapytywany przez dziennikarzy w Paryżu w tej sprawie odrzekł: „Poprzysięgam wam, że biała góra (Mont Blanc) nie jest bielsza jak wnętrze naszych serce.”

**Niemcy.**  
Biuro międzynarodowe pracy podaje liczbę bezrobotnych w Niemczech przy końcu lipca na 1,750,000 robotników.  
W Jenie zmarł sławny filozof Rudolf Eucken, który w roku 1908 otrzymał nagrodę Nobla  
Na międzynarodowym zebraaniu antropologów w Salzburgu wywołała wielkie wrazenie teoria profesora Westenhofera, że nie człowiek od małpy pochodzi jak twierdzi Darwin, lecz



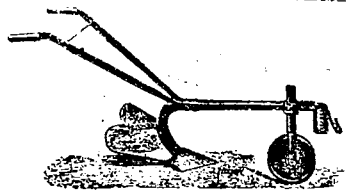
## Uczeń.

Duma i nadzieja rodzy, cichy i gorliwy, uczy się pilnie a ma serce złote. Uczy się często go latami całym aż do późnej nocy, lecz na drugi dzień wstaje z boleń głowy, zmęczony i w niedobrym humorze. Na szczęście jego znajduje się zawsze w domu

**ASPIRINA**  
Dwie pigułki, a po kilku chwilach ustępują bóle a zjawia się ulga, powraca dobry humor i radość. Tak samo zdarza się ojców powracają cemu do domu po ciężkiej pracy z bólem głowy i ze zmęczeniem.  
Całej familji przywraca **Cafiaspirin** z zdrowie i powodzenie.  
**NIE SZKODZI ANI NA SERCE ANI NA NERKI**  
Znakomitem środkiem jest **ASPIRINA** przeciw bólowi, gorączce, uszu, na raięgi, reumatyzmowi, nadmierem użyciu alkoholu i t. d. Reguluje obieg krwi i znaczenia siły.  
Przy zaku, nie nie przyjmuj pojedynczych pastylek przez o tubkę z 20 pastylkami lub o kopercie z 20 pastylkami, lub małą okrągłą porcją **Cafiaspirin** z 1 pastylką.  
Caf. N. 109.

**FLUXO-SEDATINA**  
Uswaja kolki i bóleś przy wydzielanu moczu także i u kobiet w skutkiem w zakłócenach położniczych i doznań zdrowia. Dozwolone przez Uzdrow. B. N. z S. P. pod N. 67 z 28-5 1915.  
Vigogenio jedyny środek który zapobiega suchotom, zwalga niedobranie, utrąca pamięć, zauntamienstwo przez erca s'it Vigogenio po 90 dniach używania g.: Wzmocnia i powiększa serce, 2. Uswaja ból głowy bez osłabienia, 3. Wzmocnia nerwy i pieć. 4. Powiększa wagę ciała 1 - 3 kilo. 5. Usuwaja organy osłabione tuberkulozą. 6. Wzmocnia fizyczne i pomaga ciężką krew. Dozwolone przez Urząd Zdrowia D. N. z S. Paulo pod N. 196 - z 15-11-1914

# Obsypniki!



Obsypnik marka »Ober«, bardzo lekki i tani, z nastawami odkładnicami!

TYLKO:

## CASA MELICHAR

CURIRYBA, Praça Sen. Correia N. 7

UWAGA! Kto przyniesie do nas przy zakupie to ogłoszenie — dostanie specjalną żniżkę na towarach.

Do obsypywania wszystkich plewnych roślin szczególnie jednak do kartofli i kukurydzy a także do bruzdowania na wodę.

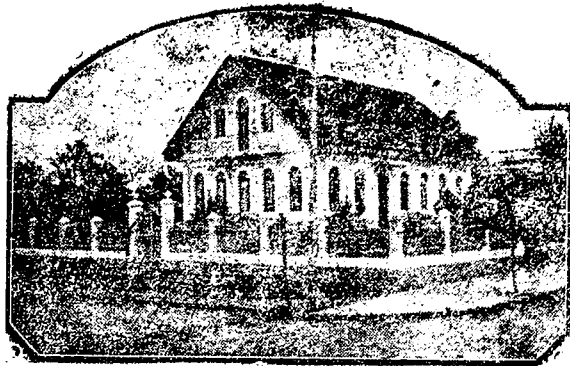
### TOW. KOŚCIUSZKI — ŁĄCZNOŚĆ I ZGODA.

Powtórne nadzwyczajne walne zebranie w sprawie sprzedaży własności odbędzie się w niedzielę dnia 3-go października o godzinie 2-iej po południu. Zebranie ważne bez względu na ilość członków. O liczny udział uprasza za Zarząd.

Komisja.

### Odpowiedzi Redakcji

P. Józef Skaczkowski. — 15\$ otrzymano, książki zamówione wysłano.  
P. Izidor Biliński. — 16\$ otrzymano i wpisano za „Lud“ od 1-7-26 roku do 1-7-1927 roku.  
P. Feliks Rembiński. — 25\$ otrzymano. Śpiewnik Kościelny wysłano, list z wyjaśnieniem idzie.  
P. Tomasz Kawieński. — W styczniu 1925 r. otrzyaliśmy 25\$000 i ogłosili prenumeraty w N. 26. — P. Filip Czaban, ku naszemu zdziwieniu jeszcze nie oddał owych 10\$000 które od Pana odebrał.



### Klinika chirurgiczna

przy ulicy 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy Ratcliffe — Telefon N. 448.

Chorych zamiejscowych przyjmuje się na stały pobyt, Nowy aparat Roetgena (Rajon X). Specjalności: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.

Dr. Antoni Rydygier.

## Zabawę Taneczną

Urządza Tow. Sportowo-Gimnastyczne »JUNAK« dnia 26-go września w Związku Polskim, z początkiem o 4-tej godzinie po południu. Będą przygrywały dwie orkiestry: jedna dęta, druga smyczkowa.

Zaproszenia można nabyć w Związku Polskim, we wtorki i czwartki, od 8-mej do 10-tej godziny we wieczór.

»Począć nam marnować czas  
W zadumie marszczyć czoło?  
Na bal »Junaka« śpieszmy wraz  
A zabawim się wesolo«.

Warszawie Cieczerin, rosyjski komisarz spraw zagranicznych. (Przyp. Red. Nawet gazety niemieckie przyznają, że póki w Europie zależy głównie od dwóch czynników: od porozumienia niemiecko-francuskiego na zachodzie i od porozumienia polsko-rosyjskiego na wschodzie. Zawiązanie układu z Locarno 14-go września w Genewie, ulżyło znacznie Europie. W ten sposób, Polska stała się jednym z głównych czynników pokoju światowego.)

## W teatrze CENTRAL w Kurytybie.

wystąpią dnia 27-go września wieczorem z popisem tanecznym Falmorscy (pani Faliszewska i pan Morozowicz występują na scenach brazylijskich pod tą skróconą nazwą) i wykonają cały szereg tańców zagranicznych: polskich, węgierskich, rosyjskich, rytmicznych i klarycznych. W październiku (dzień zostanie później oznaczony) wystąpią PAŃSTWO MOROZOWICZOWIE I W ZWIĄZKU POLSKIM na »wieczorze humoru i tańca polskiego«.

## Rozmaitości.

### LUDNOŚĆ KULI ZIEMSKIEJ WZRASTA.

Według ostatnich oszacowań, ludność kuli ziemskiej wynosi 1 895 milionów. Oznacza to bardzo silny wzrost w ostatnich 15 latach, gdyż w roku 1910 oceniano ludność ziemi na 1 620 milionów, w roku 1920 na 1 791 milionów. Najsilniejszy przyrost wykazuje Ameryka (25,9 proc.) oraz Azja (23,5 proc.), znacznie słabszy Afryka (8,3 proc.); Europa, dotknięta wielką wojną, zwiększyła swą ludność tylko o 3,3 procent.

### Wydział Konsularny przy Poselstwie E. P. w Rio de Janeiro.

zawiadamia wszystkich mężczyzn, obywateli polskich, urodzonych w roku 1908, zamieszkałych lub czasowo przebywających w Brazylii (oprócz stanów Parana, Santa Catharina, Rio Grande do Sul i Mato Grosso, należących do okręgu Konsulata Rzeczypospolitej Polkiej w Kurytybie) oraz w republikach Boliwia, Ekwadorze, Kolumbii i Wenezueli, że w myśl art. 20 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23-go maja 1924 (Dz. U. R. P. Nr. 61 poz. 609), niezależnie od czasu oraz powodów wyjazdu z kraju, winni się zgłosić do Wydziału Konsularnego (Rua Senador Vergueiro 197) pod osobistą odpowiedzialnością za niedopełnienie tego obowiązku na zasadzie art. 87 wspomnianej Ustawy, w terminie od 15-go września do 15-go października r. b. celem zarejestrowania się.

### Wydział Konsularny przy Poselstwie E. P. w Rio de Janeiro, poszukuje:

1) Witelma Schnarra (wyjechał przed 40 laty z Europy), 2) Adama Obalskiego (wuj Antoniego Klara), 3) Aleksandra Stefana (męża Marii Stefan), 4) Heleony Konopkowskiej (przybyła do Brazylii na statku »Eubea« 24/IV-26), 5) Witolda Florowskiego, z domu Florentyni i Piotra, 6) Feliksa Brzoska, 7) Fran-

## CASA IDEAL

rua Jose Bonifacio N. 9. - Curitiba. OBSEUGA W POLSKIM JEZYKU.

Wielki skład obuwia, mebli, gum, farb, szwalnic, cholewek i t. d. Wyrabia się trzewiki według najnowszej mody. Mamy też trzewiki staromodnego rodzaju. Filia Rua 15 de Novembro N. 31.

przecież jest ta skała, o którą rozbijemy się wszyscy troje.  
Iza i Janik równocześnie podnieśli oczy.  
Istotnie, tuż przed nimi sterczała ściana skalista, o której zapomnieli oboje. Wysoko wznosiła się ona nad ich głowami, a statek pędził wprost na nią.

### 75. Gdzie moje dziecko?

— Oho! — zawołał Janik i wybiegł pędem.  
Zniknął w kotłowni pod pokładem. Iza nie była w stanie poruszyć się z miejsca.  
Naraz poczuła gwałtownie szarpnięcia, które ją powalilo na ziemię. Następnie cały statek parowy, pedzający naprzód, zadrzął i zachwiał się, jak gdyby go nagle zahamowano. Począł płynąć coraz wolniej.  
Janik wyrzucił się znów z kotłowni.  
— Tylko odwagi, hrabianko! — zawołał do niej — jeszcze nie potrzebujemy się rozbić o skałę.  
Poskoczył do koła sterowego, które Norden przywiązał był, aby bieg statku utrzymać w jednym kierunku.  
Janik odwiązał liny. Potem pochwycił za szprychy i obrócił koło sterowe.  
Skutek był natychmiastowy. Farowiec zwrócił się w innym kierunku — na bok.  
A czas już był największy.  
W chwilę zaledwie później mijali on skałę, płynąc tuż obok jej ściany ku brzegowi.  
— Ocaleni! — rozległ się głos Janika radosny pod pokładzie.  
Norden zaklął głośno.  
Iza zaś upadła na kolana. Lzy dziękczynne polały się jej oczu. Cudem niemal uszli wszyscy śmierci.  
— A tak, panie inżynierze — zawołał Janik weselo. — Czasem i takim u jak ja niekiedy udać się coś może. Ale widzi pan, niedarmo ja wynajmowałem się na parowiec pasażerskie, co płynęły po Mississippi, kiedyś innego nie mógł znaleźć zajęcia. To com podpatrzył tam jak raz dziś mi się przydało. Z bożą pomocą jeszcze uda nam się dopłynąć do brzegu i wysiąść z tej przeklętej łupiny!

— A skoro wysiadziemy na brzeg, zastanę tam moją kochaną Liddy, którą zapewne oddałeś panie Janik, w opiekę tej poczciwej Milly Penn?  
Janik omal ze strachu nie wypuścił z rąk sterowego koła.  
Dopiero to wprost ku niemu zwrócone pytanie przypomniało mu, w jak osobliwych okolicznościach opuścił małą Liddy.  
Zmiészany nie mógł zdobyć się na odpowiedź.  
Macierzyńskiego wzroku Izy nie uszło to pomieszczenie.  
— Jaktó, nie odpowiadasz mi pan — zawołała z budzącą się irrową — Gdzie jest moje dziecko? — Powiedz co się z niem stało! Bierzesz mnie na tortury!  
Norden zwrócił baczną uwagę na tę rozmowę.  
— Tak było, proszę pani — wyrzekł wreszcie Janik w tonie głębokiej skrucy — posłyszałem wołanie pani o pomoc zrzuciłem więc kopredziej z siebie surdut i buty. potem przykazałem tylko Liddy, aby się nie ruszyła z miejsca, dopóki ja nie powrócę i puściłem się pędem.  
— Aby już nie powrócić — zawołała Iza, łamiąc ręce z niepojętym przerażeniem. — Mój Boże, panie Janik, moje dziecko — ono stracone, stracone już niepowrotnie!  
— Ależ hrabianko — próbował pocieszać Janik — przecież to niedaleko od przystani pozostawiłem małą Liddy.  
— Mówiłeś, że w kolinie leśnej!  
— Tak — rzeczywiście —  
— W takim razie Liddy nie mogła przecież dojrzeć przystani!  
— Nie, to prawda. Ja to z umysłu tak zrobiłem, bo gdyby dziecko było zobaczyło panią, niepodobna byłoby je utrzymać, ja zaś według naszej umowy, miałem czekać właściwej chwili.  
— Tak wszystko co mi mówisz, panie Janik, jest słusznym zupełnie — wymówiła Iza — i wszystko to byłoby dobrem gdybyś był powrócił...  
Młody człowiek wzruszył ramionami.  
— Tego, hrabianko — nie mogłem dokonać.  
— O, wybacz pan — zawołała Iza, która sądziła, iż go obraziła tym zarzutem. — Nie, nie, poczciwy mój Antoni, wiem, że tego uczynić już nie mogłeś,

Przed nią w mglistej oddali sterczała siroma skała ściana, ku której pędził statek. Ta skała co ma im śmierć przyniesie.  
Czy Norden spełni swą pogroźkę? Czyżby miłość jego naprawde była tak wielka, że śmierć z nią przenosi nad życie bez niej? Czy też chciał ją tylko nastraszyć, aby przełamać jej opór.  
Ogarnęła ją wątpliwość. W jej ręku spoczywały teraz losy biednego, opuszczonego jej dziecka.  
Mogła je odzyskać, mogła mu zapewnić na przyszłość życie, bogactwa, wspaniałość — ale za jaką cenę!  
Czemże był, śmierć, która ją tu czekała, wobec strasznej tej męczarni ducha w ostatniej życia godziny!  
Jak przed skazaną na śmierć powolną, przesuwali się przed jej oczyma raz jeszcze obrazy przeszłości.  
Najdłuższą myśl jej zatrzymała się na obrazie ojca i owem ostatnim z nim spotkaniu w wigilię Bożego Narodzenia, kiedy, uboga jak żebraczka przyszła do jego progów.  
Czyżby pomsta niebios za zgryzotę, jaką zgotowała swym rodzicom dosięgła ją teraz?  
Już w duchu pożegnała się z życiem, uważając obecną chwilę za karę niebios i zadośćuczynienie. — Coraz bliżej widziała już przed sobą groźną skałę, ku której pędził statek. Zdało się jej, że to jest czarna zasłona za jaką kryje się ów inny, nieznan świat, ku któremu biegaliśmy my wszyscy, śmiertelnicy.  
Naraz zbudziło ją z tych rozmyślań przyciszonym głosem wymówione jej imię:  
— Izo!  
W mgnieniu oka powróciła jej pamięć rzeczywistości.  
Przed nią stał mąż jej.  
Mimowolnie zrobiła taki ruch, jakby chciała uciec przed nim.  
Norden zdjął z siebie dotychczasowe przebranie. — Był napowrót znów dumnym, pięknym mężczyzną, jakim go znała zawsze; dawny uśmiech lekomyślniej wyższości zawiął napowrót na jego ustach, kiedy począł mówić:  
— Twoja obawa jest bezpodstawna. Dobrowolnie musisz powrócić do mnie lub przemocą iść razem ze mną na śmierć. Moje postanowienie jest nieodwołalne. — Masz jeszcze kilka minut

czasu do namysłu. Te kilka minut są kosztowne, bo rozstrzygają o mojem i twojem życiu lub śmierci. Jedno słowo z ust twoich a odwrócę groźące nam niebezpieczeństwo...  
Uśmiechał się jeszcze a potem, kiedy zamilkł znów zimny i sztynny, spochmurniał mu wzrok a na twarzy ukazał się wyraz żelaznego spokoju.  
Jeżeli nie wymówisz tego pojednawczego słowa — ciągnął dalej surowym tonem — w takim razie los nasz już podpisany.  
Nastąpiła chwila pełnego trwogi milczenia.  
Tylko szum spienionych wód i głuchy łoskot dyszącej maszyny, przerywały ciszę nocy.  
— Nie chcesz — rzekł potem poważnie, uroczyście niemal. — Niech i tak będzie, nie chcę więc przedłużać moich i twoich męczarni i czynić wyniku szerszej żeglugi zależnym od przypadku.  
Wyjął rewolwer z kieszeni, nerwowo drżącymi rękoma odwiął kurek rewolweru i szybko wymierzył go do niej.  
Zegnaj, Izo, Bóg będzie się opiekował naszym dzieckiem!  
Huknął strzał i Iza padła z krzykiem na ziemię.  
W tej chwili huk strzału i krzyk kobiety dobiegły ucha będącego w lesie jeszcze pułkownika i jego towarzyszy.  
Polem nastała cisza...  
A kiedy z gośtwej lasu wypadli na koniach, zobaczyli, jak statek całą siłą pary pędził ku wysokiej ścianie skalistej, gdzie go czekała zatrata...

### 74. Koniec tragedji.

Musimy nieco cofnąć się wstecz. Jak słusznie przypuszczała córka przewodnika, Janik z powierzoną opieką swej dzieckiem dostał się do miejsca niezbyt oddalonego od brzegu, skąd mógł niespostrzeżony śledzić przebieg rzeczy u przewoźcu.  
Widząc, że statek stoi jeszcze na drugim brzegu, powrócił znów na skraj lasu i tam całą swą uwagę zwrócił znów na bawiące się tam dziecko.  
Nie spostrzegł też, że Iza, zatruwona, powróciła tą samą drogą, którą

**Znakomite farby „Bayer“ do farbowania**  
 jakiegokolwiek materiałów z bawełny, jedwabiu, półjedwabiu i t. d.  
 Może każdy to sobie zrobić w domu.  
**Znakomity chmiel „Lapulubus“ do wyrobu piwa.**  
 Certan Bayer: Najlepsze lekarstwo przeciwko pluskwom i innym robakom.  
**Pyramidos Matador: znakomity środek do wytapiania moskitów.**  
**Skład Carlos Luhm**  
**Rua Riachuelo 52 - Curityba.**

**UWAGA!**

Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy, religijne, kryzy, kryzyki, medaliki oraz liczarne kościelne co dopiero nadeszły w wielkim wyborze!  
 Drukarnia, introligatornia i fabryka pieczętek gumowych

**Cezar Schulz**

Ul. Barão do Torre Azul 12, 12  
 Kurytyba - Paraná.

**CASA METAL**

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44 - Caixa Postal 140

**Jose Hauser Junior & Cia.**

Wielki skład żelaza i stali, w sztabach i w płytach, śrub gwóźdź, rur, łączników i innego żelastwa do wozów, W SZELKIEGO RODZAJU RZEMIOSŁA I MASZYNY.

Oleje, szkła, drut giadki i kolczasty, maszyny rolnicze i t. d.  
 Nadechoda codziennie transporty pługów.

**Baczność!**

Szybko spiesz i żywo  
 Do „ATLANTYKI“ po piwo  
 Bo to jest napój zaletny,  
 Zdrowotny i szlachetny.  
 Idealnie gasi pragnienie,  
 Rozbudza apetyt, a uśmierza  
 cierpienie.

**TOWARZYSTWO FRANCUSKIE MORSKIEJ ŻEGLUGI „Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“**

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux. Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi powiększonymi, które odbywają podróż z Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzoneymi dla emigrantów którzy znajdują najwygodniejsze pomieszczenia. Statki mają do dyspozycji kabiny trzeciej klasy.  
 Podróż do Polski odbywa się z Santos albo z Rio de Janeiro do Havre z Havre do Gdyni statkiem „Pologne“.

**NAJBLIŻSZY ODJAZD DO EUROPY:**

Z Santos	Z Rio de Janeiro
11-go Września	12-go Września
24-go „	25-go „
27-go „	28-go „
4-go Października	5-go Paździer.

Sprzedaż biletów z Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. z. (biblioteka de chamada) zajawia i bliższych informacji udziela  
 Agent: Ignacy Kasprówicz - Avenida Luiz Xavier N 28

**POLSKA FARBKA MAKARONU I KAWY**

**São Miguel**  
 Gontarski Stefan & Cia  
 Kurytyba - Ulica Iguassu N. 246 -  
 Telefon N. 489 - Caixa Postal 278.

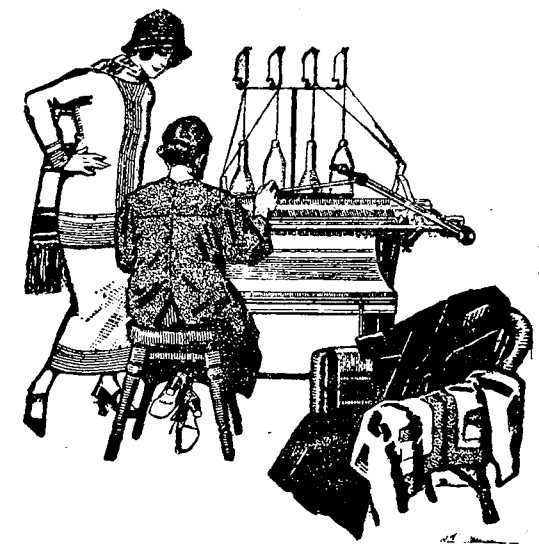
Poleca Rodakom swoje wyroby w najlepszym gatunku.

**Sprzedaż Hurtowna**  
**Skład Drzewa**  
**LUDOVICO BÜHRER**

W tym składzie znajdują zawsze budownicy, stolarze i cieśle bardzo suche drzewo beblowane i nie obrabione różnego rozmiaru i różnej jakości po cenach niskich.  
**RUA VISCONDE DE GUARAPUAVA 171.**  
 (Między Rua Floriano Peixoto i Dr. Muricy)

**MASZYNA** do wyrobów sweterów, koszul wełnianych, okryć, pończoch i t. d.

Na tej maszynie można przerabiać różne materiały z wełny, bawełny, z jedwabiu na ubrania, na szale, na tasiemki, na ubrania dla dzieci wogóle i t. d. - Przy pomocy tej maszyny można rozwinąć u siebie przemysł domowy i uzyskać dobry zarobek.



**CARLOS REICHEL**

Rua das Flores, 9 - A. - Caixa 2.728 - São Paulo.  
 SKŁAD W KURTYBIE:  
**EWALDO NICKEL**  
 Rua Visconde do Rio Branco N. 181.  
 Wystawa: Aven. Luiz Xavier N 28 - Esquina Praça Osorio

**Do Kolonji Polskiej!**

STOSUNKI HANDLOWE BANKOWE MIĘDZY POLSKĄ A BRAZYLJĄ. - PRZESYŁKĘ PIENIĘDZY DO POLSKI USKUTECZNIĄ SIĘ NAJLEPIJ PRZEZ

**Bank Francusko - Włoski**

RUA 15 DE NOVEMBRO - RÓG I DE MARÇO - CUBITYBA - PARANA.  
 Przesyłki pieniędzy do Polski wykonuje tylko **Bank Francusko Włoski**, podejmuje się dostarczać kupcom informację, otwiera kredyty zwykle za poświadczeniem lub na podstawie dokumentów na rachunek importujących towary lub eksportujących.  
 Bank Francusko - Włoski załatwia sprawy wymagalnym i szybkim sposobem; załatwia kupca i sprzedawcę; przechowuje i zarządza papierami wartościowymi; przyjmuje pieniądze w depozyt na bardzo dogodnych warunkach.  
 Filje, Agencje i korespondenci tego Banku są rozsiani po całym świecie.

\*A Propagandista.

**JUZ WYRÓWNAŁS DEŁUG ZA ŚWIAT PARAŃSKI!**

przybyli. Tym sposobem byli oddaleni do brzegu a gęste krzaki nadbrzeżne zakrywały ich przed oczyma stojących u przewozu.

Janik był strasznie zwolennikiem dzieci i umiał się bawić z nimi jak dziecko. Tak zbiegał im czas szybko, że ani nie spostrzegli tego.

W chwili kiedy opatrzył się Janik i wziął małą Liddy za rączkę, podał z nią ku przystani, była to właśnie chwila, w której porwano Izę.

Antoni słyszał wołanie o pomoc i widział jak statek począł odpływać.

Ponieważ wiedział od Milly Penn, kto tu oczekiwał na Izę w miejsce pułkownika zapowiedzianego w liście, pojął odrazu cały związek z rzeką.

Zrozumiał, jakie niebezpieczeństwo grozi Izie i pojął, że tu trzeba działać jak najszybciej i że tu tylko pośpiech jedyny depomódz coś może.

Zawolał jeszcze tylko na Liddy, aby się nie ruszała z miejsca, dopóki on nie powróci, zrzuć z siebie w jednym momencie oka surdut i buty i z chyżością wbiegł na wzgórze.

Wskoczył z rozpędem w wodę i tuż za statkiem płynął wyrwał, rad w duszy, że mimo poczynającej się otyłości pozostał zawsze zamiatowanym pływakiem.

Statek nie miał zbytnej szybkości i tym sposobem Janik mógł za nim na dążyć.

Co dalej zasze, wiemy. Norden oszukał swoich przesła dowców i skrył się przed nimi dopóki tylko mogli go dostrzedz stojący na brzegu.

Wtedy dopiero mniemany ranny zerwał się z ziemi i pchnął w wodę całkiem już znużonego i czepiającego się statka Janika.

Ten zapadł w fale. Byłby już teraz zupełnie zgubiony, gdyby nie to, że Opatrność zesłała mu raz jeszcze pomoc w postaci związającej się statku liny, której zdolał się uцепić.

Tak wielki go statek za sobą na powierzchni wody.  
 Norden był tak rozdrażniony i z takim pośpiechem wbiegł do kotłowni, że nie pomyślał już o zwieszającej z pokładu linie.  
 Wiedział, jak Janik zapadał w fale i przekonany był, że już w nich zgiął. Stało się wszakże inaczej

Najpierw Iza zakreśliła korbę, potem sam Norden wywołał daleko powolniejszy bieg statku - niebawem wreszcie stanął.

Ani Norden ani Iza nie zauważyli tego. Rozmówienie się ich wzajemne z sobą zajęło ich całkowicie.

Janik jednak spostrzegł to i odrzuć powiedział sobie, że tej chwili spokoju powinien użyć na dostanie się na pokład statku, dopóki Norden spostrzegłszy postój statku nie zjeździe na dół do maszyny.

Po nieopisanym wysiłkach udało mu się to uczynić wreszcie. Skoro tylko wszakże dostał się na suchy pomost, padł zemdlony.

Jak długo leżał tak bez pamięci, nie wiedział. Kiedy napowrót otwarł oczy, wciąż leżał na tem samym miejscu. Tymczasem noc zapadła.

Teraz statek dążył znów naprzód całą siłą pary.  
 Gdzie była Iza?  
 Pierwsza jego myśl była o niej. - Gdzie uciekał przed awym prześladowcą? - Janik podniósł ostrożnie głowę.

Cicho było dokoła, iakkolwiek maszyna pracowała całą siłą.  
 Czyżby zbyt późno zbudził się omdlenia? Może Norden stracił ze statku swoją żonę w fale rzeki? A gdzież on był?

Przemokły i drżący z zimna leżał Janik. Wszystkie członki bolały go; za ledwie zdołał się poruszać.

Nagle błagając jego oczy spostrzegły wysoką, czarną ścianę skalną, co sterczała w górę i ku której wprost pędził statek.

Janik nie był marynarzem, ale że statek rozbić się musiał, to i on nawet zrozumiał od razu.

Przypuszczał, że Norden związał Izę a potem nadawszy okrętowi ten kierunek, sam pokryjomu opuścił statek.

Nie było czasu na rozmyślenia. Jeśli oćciał uratować hrabiankę, do której był szczerze przywiązany - o ile ona oczywiście żyła jeszcze dotąd - musiał działać bezwzględnie.

Podniósł się z ziemi nie mógł jeszcze, był jak rozbity. Przełożył się przeto na czworakach przez cały pusty pokład oćcio, bez najmniejszego szelustu.  
 Nagle zatrzymał się. Tuż przed nim wygurzył się Norden z kajuty wę-

głow. Szybko przycał się, przypadł do ziemi i leżał bez ruchu.

Wzrok Nordena przesłiznął się po nim. Nie dostrzegł leżącego na ziemi. Tem lepiej za to widział go Janik.

- Oho - mruczał, kiedy tenże zwrócił się do przedniej części okrętu - ten nie zamysła z pewnością nie dobrogo. Baczność!

Blizkość niebezpieczeństwa, zda się wzmożyła siły Janika.

Przełożył się ostrożnie za idącym naprzód Nordem. Teraz tenże stanął i począł mówić coś do Izy, która nie odpowiadała mu wcale. Dlaczego ona milczy?

Janik przypelznał bliżej jeszcze. Teraz widział dokładnie postać Izy, której poprzednio mgłą i ciemnością noc nie mógł dobrze rozoznać.

Zyla zatem!  
 Krew jednak ścieła mu się w żyłach, kiedy spostrzegł teraz, jak Norden wyciągnął rewolwer i począł grozić Izie, że ją zabije, aby wspólnej ich śmierci nie pozostawiać przypadkowi.

To co nastąpiło dalej, było tak nagłem, że Janik nie miał już czasu do zastanawiania się.

Norden zmierzzył. Huknął strzał a Iza z przeraźliwym krzykiem upadła na pokład statku.

Janik zerwał się. Rzucił się ku Nordeniowi i potrafił silnie jego podnie sione w górę ramie. W tej właśnie chwili rozległ się huk strzału. Kula poszła w powietrze. Izie mimo to zdawało się, że została trafiona. - Upadła wprost ze strachu. Nie straciła jednak przytomności. Szybko zorientowała się, że się jej nie stało. Zerwała się z ziemi.

I nagle zobaczyła dwu mężczyzn w gwałtownych zapasach z sobą tarzających się po ziemi.

Jednego z nich znała. Ale kim był drugi, nie mogła zrozumieć.

Nie potrzebowała jednak długo sobie nad tem łamać głowy.  
 - Prędko, hrabianko - posłyszała głos Janika - podnieś pani broń!  
 Ten głos dodał zrozpaczonej kobiecie otuchy.  
 - Prędko! - upomnił Janik ponownie.  
 Ale tym razem głos był tak słaby i zdławiony, że ją znów zdjęła trwoga. Spieszenie przystąpiła do walczących z sobą mężczyzn.

- Gdzie? Gdzie? - spytała.  
 Janik nie mógł już odpowiedzieć. Z trudem przytrzymał w Nordena, ten zaś ścisnął go za gardło.

Wtem dostrzegła coś błyszczącego, leżącego na ziemi. Schyliła się. Był to rewolwer.

Ciało Janika drgało.  
 - Czekaj lotrze - zgrzytnął Norden - wybiła ostatnia twoja godzina a z zoną moją już się sam załatwię. Iza drżała całym ciałem.

Okropną była dla niej myśl, że tu przed jej oczyma morduje człowieka, któremu tyle zawdzięczała, którego wierność i przywiązania dochodziły do prawdziwej ofiarności. Mimo to nie posiadała tyle odwagi, aby skierować broń przeciw smemu mężowi.

- Arturze, puść! - błagała. - Nie bierz nowego morderstwa na twoje sumienie. On był mi najlepszym przyjacielem, Arturze!

Przycisniony śmiech sztyderezy był jedyną odpowiedzią.  
 Ramiona Janika opadły bezsilne. Leżał bezwładny.

Norden podniósł się. I on był całkiem już wyzerpany.

- Tak - rzekł chwytając oddech - teraz ma już dosyć.

Okropny, - bąknęła - twoje czyny wołają o pomstę do nieba! - Myśl o tych własnych - odparł zimno. - Każde z nas ma coś czego żałować powinno. Daj tu rewolwer! Przystąpił do niej bliżej.

- Precz! - zawołała podnosząc na niego broń, która drżała w jej ręku.  
 - Izo - ty? - rzekł z lekceważeniem. Zobaczyłaś teraz, jak to w porzeczbie można we własnej obronie stać się mordercą. Ale to ci nie - Nie zdołał dokończyć.

Iza zobaczyła, jak nagle padł twarzą naprzód a Janik, którego miała za nieżywego, siedział mu już na karku.

Daremnie czynił Norden rozpaczliwie wysiłki podniesienia się, ale już Janik wiazał mu ręce mocnym sznurem na plecach.

Norden był całkiem bezradny.  
 - No, a teraz jeszcze nogi! - zasmiał się Janik i tak samo począł wiazać nogi zbzdurniarza.  
 - Wszystko to nie nie pomoże - wołał Norden wściekły - (18)